

# **Ewangelia na czwartek: Prawda krzyża**

Komentarz do Ewangelii z  
czwartku po środzie  
popielcowej. «Jeśli ktoś chce iść  
za Mną, niech się zaprze  
samego siebie, niech co dnia  
bierze krzyż swój i niech Mnie  
naśladuje». Dla chrześcijanina  
obecnego stulecia, być może  
bardziej niż kiedykolwiek,  
codzienne branie krzyża polega  
na powtarzaniu tych samych  
prawd Chrystusa tymi samymi  
słowami Chrystusa. Bez strachu  
o życie. Bez strachu przed  
śmiercią. I jeśli to możliwe, z

wdziękiem. Z wdziękiem Maryi.  
To zawsze jest możliwe.

## **Ewangelia (Łk 9, 22-25)**

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie».

Potem mówił do wszystkich: «Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?»

---

## Komentarz

Jezus z miłością i współczuciem docierał do wszystkich. Działał cuda. Mówił tak, jak nikt wcześniej nie mówił. Dla wszystkich czynił wszystko, co w Jego mocy, do tego stopnia, że nie wiedział nawet, gdzie w nocy położyć głowę. Przebacał grzechy. Wyrzucał złe duchy. Jezus wchodził do wszystkich domów i chodził na posiłek nawet z celnikami. Rozmawiał też głęboko i poufnie z faryzeuszami, którzy tego pragnęli. Gdy była taka potrzeba, karmił tłumy. Jego osobowość musiała być (i nadal jest) bardzo pociągająca. Ponadto Jezus chciał wszystkich nazywać przyjaciółmi i ze wszystkimi postępował przyjaźnie: z Galilejczykami, Żydami z Judei, Samarytanami i cudzoziemcami...

Pomimo Jego dobroci, Pan został odrzucony przez niektórych... Starsi, arcykapłani i niektórzy uczeni w

Piśmie byli winni śmierci Jezusa, jak sam zapowiada w Ewangelii. To tak, jakby pozostali ślepi na dobroć Pana.

Dzisiaj nadal zadajemy sobie to samo pytanie, które mogli wtedy zadać Jego uczniowie: jak to możliwe, że Jezus jest tak dobry, tak łaskawy, a są tacy, którzy chcą Go zabić?

Z pewnością odpowiedź jest złożona, zna ją tylko Bóg. Wystarczającym powodem być może jest to, że Mistrz robił jeszcze jedną rzecz, bardzo dobrą, ale nie zawsze przysparzającą przyjaciół: Jezus zawsze mówił prawdę. Prawda jest bardzo dobra, ale - jak wiadomo - nie zawsze jest łatwa do przyjęcia i ukochania. Jezus, który zawsze był wierny misji Ojca, nigdy nie przemilczał prawdy. I ta wymowna wierność doprowadziła go do Krzyża.

Dla chrześcijanina obecnego stulecia, być może bardziej niż kiedykolwiek, codzienne branie krzyża polega na

powtarzaniu tych samych prawd Chrystusa tymi samymi słowami Chrystusa. Bez strachu o życie. Bez strachu przed śmiercią. I jeśli to możliwe, z wdziękiem. Z wdziękiem Maryi. To zawsze jest możliwe.

José María García Castro //  
Zdjęcie: Vonlanthen - Unsplash

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-  
pl/gospel/czwartek-po-popielcu/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/czwartek-po-popielcu/)  
(24-03-2025)